Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 11 września 1930 Nr. 106

Dr. jur. Paweł Ossowski Toruń.

O co walczymy?

II

Przy obecnem ciężkiem przesileniu gospodarczem rzecz prosta, że pewne koła, podobnie jak przy ostatnich wyborach sejmowych, będą wysuwały kwestje gospodarcze **na pierwszy plan.**

Stronnictwo Narodowe, któremu odmawiano nie tylko posiadania jakiegoś planu, ale nawet wszelkiego zrozumienia gospodarczego w Sejmie i Senacie, było jednakowoż tem stronnictwem, które najrzetelniej domagało się reformy ustawodawstwa podatkowego i ubezpieczeń społecznych, a przedewszystkiem oszczędności budżetowych. Wystarczy przypomnieć częste wskazywania tych potrzeb, jako i dróg naprawy przez klub narodowy, zwłaszcza przez jego przywódców, pp. profesorów Romana Rybarskiego i Stanisława Głąbińskiego przy uchwalaniu budżetów.

Sprawy gospodarcze są tak doniosłe i pilne, że bezustannie trzeba około nich chodzić i pracować nad ich polepszeniem. Lecz, gdy zabieramy się do naprawy fundamentów Państwa, więc do spraw najważniejszych, bo mających decydować o sposobie rządzenia całem Państwem na daleką przyszłość, bo przecież największem nieszczęściem byłoby bezustanne „naprawianie konstytucji" — to sprawy gospodarcze w takiej akcji nie mogą stać na **pierwszym** planie.

Stanowczo ważniejsze są dla Państwa podstawy religijno-moralne i narodowe, aniżeli gospodarcze. Ważniejsze dla życia narodów są kwestje np. wychowania religijnego Młodzieży, panowania zasad religijnych w życiu społecznem, równości wszystkich przed prawem, zapewnienia karalności zbrodni bez względu na osobę złoczyńcy, niezależności sędziowskiej — aniżeli lepsza konjunktura gospodarcza. Ważniejsze jest zapewnienie decydującego wpływu na losy Państwa żywiołowi polskiemu i uniemożliwienie sabotowania życia państwowego przez inne narody w Państwie — aniżeli łatwiejsze zarobkowanie.

Chcemy być przedewszystkiem narodem, a nie gromadą interesów w Państwie. Podobne określenia padły na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu naszego zachodniego sąsiada: Staatsvolk oder ein Interessenhaufen? Kaznodziejom wyłącznie gospodarczym nie powierzymy losów konstytucji i Państwa.

Partje prorządowe BeBe w całym kraju, a na Pomorzu Katolicka Unja Gospodarcza, przy wyborach w r. 1928 agitowały właśnie na kwestjach gospodarczych prawie wyłącznie i obiecywały postęp i dobrobyt. Czyniły i czynią to jeszcze do tej chwili. Tymczasem po upływie 2 i pół roku od ostatnich wyborów doczekaliśmy się tak wielkiego i przeciągłego przesilenia gospodarczego, jakiego Polska od najazdu bolszewickiego nie przechodziła i to mimo roboty i pieczy **specjalistów** gospodarczych.

Kredyty, obiecywane i dawane „wybranym i zasłużonym" jednostkom, to jeszcze nie załatwienie się z kwestją gospodarczą w Państwie. Pożyczki bowiem trzeba nie tylko oprocentować, ale i oddać. Cóż pomogłaby np. Małopolanom wschodnim najlepsza konjunktura gospodarcza, skoro kwestja narodowościowa nabrała tam form takich, jak podpalenia mienia obywateli polskich przez ukraińców? Na co zda się tobie pomyślność gospodarcza, jeśliby dusza twego dziecka w szkole miała być narażona na zakażenie lub spaczenie. Czyżby napróżno nasi biskupi ogłosili znane ogółowi uwagi swe o pewnem stowarzyszeniu nauczycieli"? Cóż ci pomoże, nie wiem jaka pomyślność gospodarcza, jeżeli nie masz pewności, czy pewnej nocy nie odwiedzą cię aż 10-ciu nieznanych żołnierzy lub czy nie stracisz zdrowia lub życia tylko dlatego, że masz swoje własne zapatrywania na sprawy publiczne. Któż ma dzisiaj pewność, czy otrzyma kredyt czy inną pomoc, mimo, iż ma czem ją zabezpieczyć, jeżeli nie będzie uważany za **prawomyślnego?**

Wszystkie te dobra społeczne i ogólnoludzkie, o których mowa, wszak zabezpiecza już obecna konstytucja? — Na papierze. W rzeczywistości jednakowo dóbr tych żadna, choćby najlepiej podyktowana i spisana konstytucja sama, dać nie może. Dać to może tylko rzetelna egzekutywa i praca, czyli równe stosowanie dla wszystkich bez wyjątku obywateli ustaw.

To jest najważniejsze w każdem Państwie i o to walczymy. Kwestje gospodarcze niechaj nie pójdą „na bok", niech idą równocześnie, ale jako drugorzędne na drugiem miejscu w stosunku do kwestyj ustrojowych, nie chcemy bowiem być w pierwszej mierze gromadę interesentów w Państwie. Takimi są naprzykład żydzi. Nie dawno temu żydowski „Nasz Przegląd" z 9 sierpnia rb. zalecał jako niechybny środek naprawy ustanowienie w Polsce t. zw. „piatyletki" gospodarczej, t. j. na wzór bolszewickiego pięcioletniego wyścigu gospodarczego, przy pozostawieniu na bok wszystkich innych zasadniczych kwestyj państwowych. Otóż i mamy zasadę żydowską. Żydzi zawsze stawiali i wszędzie stawiają kwestje gospodarcze na pierwszem miejscu jako najważniejsze. Zresztą w Polsce mamy przecież od 4 i pół roku: wyścig pracy, radość tworzenia i t. p., brak jeszcze parę miesięcy, a sanacyjna „piatyletka" będzie także co do trwania czasu kompletna.

Nowy wywiad premjera marsz. Piłsudskiego.

Prezes Rady Ministrów, marsz. Piłsudski, udzielił wczoraj nowego wywiadu p. Bogusławowi Miedzińskiemu, redaktorowi pułkownikowskiej „Gazety Polskiej".

W wywiadzie tym p. Piłsudski zajmuje się najpierw mozołami okresu wyborczego, które zmuszą go do przestrzegania szeregu praw i przepisów, w których znajduje „chaos i masę sprzeczności".

Najwięcej kłopotu sprawiła mu ordynacja wyborcza, która, zdaniem jego, jest wyraźnie sprzeczna z konstytucją. Jeżeli się zdecydował na pozostawienie dotychczasowej ordynacji wyborczej, to dlatego, że nie było czasu na tworzenie innej.

Dalej omawia sprawę diet dla prezydjum Sejmu, czyli, jak się wyraża, dla „głodującego p. Daszyńskiego i jego kolegów".

W ostatnim ustępie wywiadu zajmuje się zjawiskiem „aberacji myślowej", który to fenomen zajmował go od wczesnej młodości. Taką aberację, która wywołuje „chęć upiększania swojej maleńkości i nicości, nierealnemi faktami" i „która prowadzi ludzi do szpitala warjatów" — dostrzega właśnie u byłych posłów. Wyobrażają oni sobie bowiem, że są czemś innem od zwykłych śmiertelników, usiłują wytworzyć jakby państwo w państwie, w nadziei, że może się coś przytem skorzysta, wkrótce może „wybiorą sobie prezydenta i wyznaczą nowy rząd". Przeciwko tej „aberacji" najlepsza jest stara metoda „oblewanie warjatów zimną wodą".

I ten wywiad nie przynosi żadnych rzeczy nowych i jest jota w jotę podobny do poprzednich enuncjacyj p. marsz. Piłsudskiego, a mianowicie nie brak w nim oczywiście soczystych wyrażeń pod adresem b. posłów, jak „śmierdzące kawały pyprzny", „ścierwo", „marnewałachy", „burdel" „prostytuta" itp.

Żywiołowe protesty przeciw zakusom niemieckim.

Warszawa, 7. 9. Ubiegłej niedzieli odbyły się masowe zgromadzenia protestacyjne ludności polskiej przeciwko wystąpieniom ministra Rzeszy Niemieckiej, Treviranusa, w całem Zagłębiu Dąbrowskiem, a w szczególności w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Czeladzi, Ząbkowicach i Radomiu, a u nas na Pomorzu m. in. w Toruniu, Grudziądzu, Chełmnie itd. Manifestacje miały wszędzie przebieg bardzo poważny. Zebrana ludność po wysłuchaniu przemówień uchwaliła odpowiednie rezolucje protestacyjne i ślubowała bronić każdej piędzi ziemi polskiej do ostatniej kropli krwi. Manifestacje zakończyły się pochodami po ulicach miast.

Potężny protest i manifestacja w Poznaniu przeciw zakusom niemieckim.

Poznań, 7. 9. Na skutek ujawnionych przez Treviranusa zakusów niemieckich zorganizował dziś komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, potężną manifestację narodową, jako protest Poznania przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Rzplitej Polskiej.

Około godz. 12 w poł. poczęły napływać na Plac Wolności olbrzymie tłumy ludności oraz zastępy organizacyj społecznych, zawodowych, oświatowych, kulturalnych i przysposobienia wojskowego ze sztandarami i orkiestrami. Około 30.000 ludzi zapełniło szczelnie olbrzymi plac oraz przyległe ulice. Na balkonie gmachu poteatralnego zajęli miejsca przedstawiciele władz, z p. wojewodą poznańskim, Raczyńskim, na czele, członkowie komitetu, przedstawiciele prasy miejscowej i zagranicznej, którzy przybyli wczoraj z Warszawy specjalnie na dzień dzisiejszy do Poznania.

Wiec zagaił w imieniu komitetu były kurator okręgu szkolnego, p. Barnard Chrzanowski, który przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej, poczem orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Następnie przemawiali kolejno: senator Seyda, jako przedstawiciel Stronnictwa Narodowego, poseł Herz, jako przedstawiciel stronnictw, zgrupowanych w Centrolewie i poseł Surzyński jako przedstawiciel B. B.

Przemówienia transmitowały megafony, wystawione na gmachu. Poszczególne ustępy przemówień przerywała publiczność oklaskami i okrzykami. Po uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu „Roty" olbrzymie masy publiczności rozlały się wzdłuż ulic, wiodących od Placu Wolności ku Zamkowi. Organizacje ze sztandarami przeszły wśród tego szpaleru. Pochód trwał z górą godzinę, poczem rozwiązał się około gmachu uniwersytetu, a publiczność w spokoju rozeszła się do domów.

Studenci polscy na Litwie w obronie polskości.

Wilno. Prasa wileńska podaje, iż w Kownie zakończył się onegdaj 4-ty Zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy. W zjeździe wzięło udział przeszło 150 osób. Zjazd m. in. jednomyślnie powziął rezolucję następującą: 4-ty Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej stwierdza: 1. że wszelkie wysiłki społeczeństwa polskiego na Litwie celu zachowania młodemu pokoleniu oblicza narodowego na normalnej drodze, przewidzianej przez ustawodawstwo, zostało prawie zupełnie uniemożliwione, 2. że z powyższej racji grozi nam rychło i niechybnie wynarodowienie, 3. że walka o najdroższy skarb, jakim jest nasz język i świadomość narodowa, przejść winna — przykładem smutnych lat przedwojennych na teren rodziny i życia prywatnego.

4 ty zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy uchwalił uznać za naczelny obowiązek całej uczącej się młodzieży polskiej czynne szerzenie w swojem otoczeniu polskiej nauki czytania i pisania oraz wiadomości z historji narodowej i ojczystej i rzucał hasło „niech każdy z nas nauczy choć jedno dziecko polskie po polsku".

4-ty zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy, stwierdzając, iż prasa i książka jest potężnym środkiem walki o utrzymanie narodowego stanu posiadania, gorąco wzywa i zobowiązuje młodzież do szerzenia polskiego słowa drukowanego wśród szerokich warstw ludności polskiej Litwy.

Konferencja Paneuropejska.

Pierwszy dzień obrad Ligi Narodów.

Genewa, 8. 9. Dziś w poniedziałek na krótko przed godziną 11 rozpoczęła Rada Ligi Narodów obrady swej 60 sesji przy ogólnie wielkiem zainteresowaniu.

Jednocześnie rozpoczął swą sesję komitet finansowy Ligi Narodów. Główne zainteresowanie wzbudziło narazie sprawozdanie filandzkiego min. spraw zagranicznych, Prokope, dotyczące spraw mandatowych i socjalnych w odniesieniu do wypadków, jakie zdarzyły się w roku ubiegłym w Palestynie.

Genewa, 8. 9. Po sprawozdaniu min. Prokope Rada L. N. uchwaliła jednogłośnie rezolucję, zapraszającą rząd Wielkiej Brytanji do wydania stosownych zarządzeń oraz do urzeczywistnienia projektów, przedstawionych w sprawie mandatowej o zamieszkach w Palestynie.

Genewa, 8. 9. Min. Henderson przyjął rezolucję Rady L. N., dotyczącą zamieszek w Palestynie. Mah Khan (Persja) i Marzyszkowicz (Jugosławja) wyrazili zaufanie Wielkiej Brytanji, iż poszanuje ona prawa obywateli i religję elementów nieżydowskich w Palestynie. Rada Ligi przyjęła wreszcie sprawozdanie Curtiusa w sprawach prac komitetu ekonomicznego.

Raport Brianda.

Na początku posiedzenia konferencji min. Briand odczytał, obejmujące 20 stron, sprawozdanie o wynikach ankiety, przeprowadzonej wśród europejskich rządów, poczem dodał, że nie chce zajmować żadnego stanowiska, lecz pozostawia konferencji całkowitą swobodę co do dalszego sposobu postępowania.

Wszystkie rządy wypowiedziały się za poddaniem projektowanej unji europejskiej autorytetowi moralnemu L. N. Niektóre rządy proponują zaproszenie państw, które nie są członkami L. N., jak to Rosja i Turcja — do wzięcia udziału w sprawach konferencji.

Po odczytaniu przez Brianda raportu francuski min. spraw zagr. otworzył dyskusję na temat dalszej procedury. Brytyjski min. spr. zagran., Henderson, wywodził, że według jego poglądów konferencja nie powinna przesądzać całej sprawy, lecz przedstawić ją w jej całokształcie w zgromadzeniu Ligi Narodu. Przedstawiciel Szwajcarji, radca związkowy Motta i min. spraw. zagr. Curtius przyłączyli się zasadniczo do wywodów Hendersona. Przedstawiciel Belgji, Hymans, popierany gorąco przez min. Zaleskiego, zwrócił się do Brianda z prośbą, ażeby przedstawił sam całe zagadnienie zgromadzeniu Ligi Narodów, na co Briand wyraził swoją zgodę.

Upoważniono Brianda do postawienia tego wniosku w imieniu konferencji państw europejskich.

Reforma rolna a ziemie kościelne.

Warszawa. Korespondent „Kurjera Poznańskiego" donosi temu pismu z Warszawy, co następuje:

„Z pewnych kół sanacyjnych" dochodzi wiadomość, jakoby rząd zamierzał przystąpić do zastosowania reformy rolnej do ziem, będących własnością Kościoła katolickiego. Czy wiadomość ta odpowiada rzeczywistym zamiarom rządu, czy też jest grą polityczną wobec władz kościelnych, na które chce się wywrzeć nacisk wobec bliskich wyborów do Sejmu i Senatu, nie zdołałem dotąd stwierdzić".

„Kurjer Poznański" powyższą wiadomość zaopatruje następującą uwagą:

„Należy odczekać potwierdzenia się tej informacji. Jak wiadomo, dobra kościelne znajdują się przeważnie w Małopolsce i w trzech zachodnich diecezjach. O zamiarze rządu stanowczego zastosowania reformy rolnej wobec niemieckiej własności rolnej, chociażby w odpowiedzi na ostatnie ataki polityczne na granice Rzeczypospolitej, korespondent nic nie donosi".

Znowu znieważenie polskiego godła państwowego w Gdańsku!

Z tem trzeba raz skończyć.

Gdańsk, 8. 9. W nocy z soboty na niedzielę została uszkodzona trzecia z kolei skrzynka poczty polskiej w Gdańsku. Tym razem zostało zerwane godło państwa polskiego ze skrzynki na gmachu głównym Dyrekcji polskiej poczty w Gdańsku, przy Heweliusplatz.

Ciągle mnożące się wykroczenia przeciwko polskim instytucjom w Gdańsku są powodem, iż senat gdański nie ma dość sił i powagi, by powstrzymać rozwój antypolskiej akcji, pielęgnowanej przedewszystkiem przez różne organizacje militarystyczne z inicjatywy i za funduszę państwa niemieckiego.

Ponieważ ten rozwój rzeczy jest groźny dla pokojowego rozwoju nietylko stosunków polskich w Gdańsku, ale stosunków politycznych i całej północno-wschodniej Europy, społeczeństwo polskie oczekuje od rządu polskiego, iż przedsięweźmie on wszelkie niepotrzebne kroki, by zwrócić uwagę czynników miarodajnych, w pierwszym rzędzie Ligi Narodów, będącej protektorką W. Miasta, na niebezpieczeństwo, grożące z rozwoju wypadków w Gdańsku i by spowodować akcję tych czynników w kierunku zakazania manifestacyj antypolskich i w kierunku zakazania istnienia w Gdańsku organizacyj militarystycznych oraz w kierunku zaprzestania przez gdańskie czynniki akcji rewizjonistycznej.

Senat wyraża ubolewanie.

Gdańsk. Senat w. m. wyraził natychmiast swe ubolewanie przez reprezentanta senatu na ręce zastępcy komisarza generalnego Rzplitej Polski radcy Sallckiego, przyrzekając energiczne śledztwo ze strony władz policyjnych w tej sprawie.

Sensacyjne rewelacje angielskie.

Plan sowiecko-niemieckiego napadu na Polskę.

Szatański projekt nowego rozbioru Polski.

„Narodowiec", pismo polskie, wychodzące na emigracji (w Lens) podaje pod powyższym tytułem w korespondencji z Londynu z dnia 2 bm. dosłownie, co następuje:

— „Dziennik londyński „Refere", organ premjera Mac Donalda, ogłosił wczoraj sensacyjne rewelacje, dotyczące stosunków niemiecko-sowieckich i ich porozumienia, mającego na celu wywołanie nowej pożogi wojennej.

Według pisma „Refere", między Niemcami a Rosją istnieje podwójny plan odwetu: polityczny i wojskowy.

— „Pierwsza część planu, pisze wspomniany dziennik, obejmuje program nacisku politycznego na Ligę Narodów drogą dyplomatyczną.

Druga część planu dotyczy spraw wojskowych i przewiduje napad armji niemieckiej przy współpracy z armją sowiecką na korytarz polski z bronią w ręku.

Podczas gdy armja niemiecka zaatakuje korytarz gdański i front śląski, armja czerwona uderzy z przeciwnej strony i będzie działać na froncie galicyjskim.

Gen von Hammerstein, przyszły szef Reichswehry, gen. Groener, minister Reichswehry, gen. Schleicher są głównymi twórcami tego planu ataku, popieranego przez Treviranusa i jemu podobnych.

Etapy ataku na korytarz gdański przedstawiają się następująco:

1. Gen. von Hammerstein obejmuje dowództwo armji. Obecnie zlecono mu kierownictwo departamentu dla armji zagranicznych, w celu odkomenderowania pewnej liczby oficerów do sztabu generalnego armji czerwonej.

2. Fortyfikacje na wschodzie Niemiec, zniszczone na skutek zarządzenia Rady Ambasadorów, są potajemnie odbudowywane i szybko doprowadzane do takiego stanu, by mogły wstrzymać ewentualny atak armji polskiej.

3. Potajemna armja Niemiec, składająca się ze sportowców i członków związków nacjonalistycznych, posłuży jako jądro dla „armji narodowej".

Ale to jeszcze nie wszystko. „Refere" podaje niezwykle sensacyjny i szatański plan zniszczenia Polski.

W Niemczech mają być utworzone bataljony z najlepszych jednostek bojowych, zwane „bataljonami poświęcenia", których członkowie, wszyscy ochotnicy, wybrani będą z pośród najpatrjotyczniejszych.

„Refere" dodaje wkońcu, że wielu ludzi w Anglji znajduje się jeszcze pod wpływem kłamliwej propagandy niemieckiej, mówiącej o „napoleonizmie francuskim" i utrzymującej, że „Anglja wstępuje w ślady imperjalizmu francuskiego", podczas gdy w rzeczywistości Francja stosuje jedynie środki zapobiegawcze.

Paryski dziennik „Echo de Paris", który również szeroko zacytował rewelacje dziennika angielskiego, dodaje od siebie:

— „Należy podziękować dziennikowi angielskiemu za jego odkrycie. My znamy już nazwiska oficerów sztabu generalnego armji niemieckiej, którzy utrzymują ścisłą łączność z armją czerwoną. Chodzi tu mianowicie o pułkownika von Lieth, gen. Ludwika, pułk. Nicolai, słynnego szefa służby informacyjnej, majora Justrów i kpt. von Niedermayera. Wiadomo teraz zresztą w Polsce, (ale nie wszystkim! Przyp. Red.), czego się należy z tego wszystkiego spodziewać."

Istotnie, to co piszą w Anglji w dzienniku półurzędowym w tej Anglji, którą Niemcy zaliczali do niedawna do najżyczliwszych dla nich członków koalicji, powinno Polsce wystarczyć i wystarcza.

Ważne posiedzenie gabinetu francuskiego.

Poszanowanie traktatów pokojowych podstawą międzynarodowej polityki Francji.

Paryż. O godz. 11-tej w południe delegacja francuska pod przewodnictwem Brianda wyjechała do Genewy.

Prasa paryska wszystkich odcieni zaznacza z zadowoleniem, że we wczorajszym komunikacie z posiedzenia rady ministrów podano, iż Francja prowadzić będzie politykę międzynarodową w Lidze Narodów i w unji europejskiej na podstawie poszanowania istniejących traktatów pokojowych.

Wszystkie dzienniki francuskie kładą silny nacisk na podkreślenie tego faktu.

Śmiertelny sen na szynach kolejowych trojga dzieci polskiego górnika we Francji.

Paryż. Wstrząsająca tragedja rozegrała się onegdaj w odległości kilku kilometrów od miejscowości Lens. Mianowicie troje dzieci, należących do rodziny polskiego górnika, a to 2 dziewczyny 16 i 17-letnie oraz chłopak 9 letni położyły się na tor kolejowy i zasnęły. Po chwili nadjechał pociąg towarowy i w straszny sposób zmiażdżył wszystkich troje, tak, że na torze pozostała tylko jedna zniekształcona masa zwłok.

Katastrofalna eksplozja nafty, spowodowana przez niedbalstwo robotnika.

Bukareszt. W kopalni nafty w Moreni w szybie Torkani miała miejsce eksplozja, podczas której 3 robotników zostało zabitych, a ciężko rannych zostało 4, z których jeden następnie zmarł podczas transportu do szpitala.

Jak się zdaje, eksplozja została spowodowana niedbalstwem pewnego robotnika, który zapalił papierosa.

„Chrzty" pruskie.

Królewiec. Pruskie min. spraw wewn. zatwierdziło zmianę nazwy miejscowości "Zazdrość" na „Falkenheim". Jest to w ciągu jednego tygodnia już ósma miejscowość na Warmji, której polska nazwa ulega germanizacji.

M. T. PORKINS. 53

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Jakaś czarna niewidzialna postać stała tuż obok mnie, chociaż nie czułam jej dotknięcia!

— Ciemna, niewyraźna postać, której się nie czuje, ależ panno May, jak można być tak bojaźliwą, uciekała pani przed własnym cieniem!

Linda musiała przyznać, że tak być mogło, ale kto? kot nie był przecież cieniem. W całym zamku nie miał nikt tego zwierzęcia, wiedziała o tem dobrze. Nie cień to przecież siedział wówczas przy jej łóżku i zdzierał kołdrę z jej twarzy, ostrzegając ją przed Izakiem Holtropem.

Nie było czasu teraz na rozprawy i tak Linda nieco się spóźniła. Na chwilę pomyślała, czyby nie lepiej pozostać, ale przerażenie owładnęło ją na myśl spędzenia wieczoru samej w swym pokoju pod dopiero co odebranem wrażeniu. Nie, nie, stokroć lepiej zabawić się wesołą pogawędką z panną Garpard i widokiem nowego dla niej towarzystwa.

Pałac Doredów gorzał łuną światła, gdy powóz doktora Garparda wjeżdżał oświetloną pochodniami aleją.

W przedpokoju już spotkało Lindę pierwsze upokorzenie. Strojna jakaś dama w brylantach i atłasach oddała jej swój płaszcz, biorąc ją zapewne z powodu skromnej toalety za pannę służącą, a po spostrzeżeniu omyłki usprawiedliwiła się zaledwie grzecznie. W sali recepcyjnej stała pani Dored na środku, aby przyjmować wchodzących. Uścisnęła przyjaźnie rękę panny Garpard, witając ją uprzejmemi słowami, na Lindę zaś spojrzała z przymrużonemi oczyma, z których wyczytać było można, że uległa tylko przy zaproszeniu młodej dziewczyny wyraźnemu żądaniu męża. Gdy ktoś ze znajomych zawołał pannę Garpard, schroniła się onieśmielona tem przyjęciem Linda w bliską framugę okna, skąd mogła, odetchnąwszy swobodniej, przypatrzyć się barwnemu obrazowi strojnego towarzystwa.

W tej chwili właśnie wszedł do salonu esquire Dored, prowadząc pod ramię księżnę Westminster, pulchną matronę, o uprzejmym i wesołym wyrazie twarzy. Dalej stała panna Cotton w żółtej atłasowej toalecie, naładowanej ognistego koloru makami, w brylantowym naszyjniku i z takimże diademem w wysoko ufryzowanych włosach. Śmiała się i rozmawiała głośno i krzykliwie z całym zastępem otaczających ją wielbicieli, pomiędzy którymi znajdował się i Alfred Holtrop. Zdawał się bardzo ożywiony i przykleskiwał z zapałem żartom bogatej dziedziczki. Patrzący z daleka więcej zwykle widzi w towarzystwie, niż bezpośrednio biorący w niem udział, to też zauważyła Linda, jak panna Cotton wysilała się na dowcip i kokieterję głównie na cześć Ruperta Doreda. Młody esquire uzbrojony był w ogromne nożyce, któremi miał obcinać najróżniejsze kosztowne drobnostki z choinki, stojącej wśród powodzi światła w jednym z rogów salonu, obchodzono dziś bowiem oktawę radosnego dla każdego Anglika święta Bożego Narodzenia, w którem wedle starodawnego zwyczaju gość każdy powinien być obdarowany. (C. d. n).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 10 września 1930 r.

Kalendarzyk. 10 września, Środa, Mikołaja z Tolent w.
11 września, Czwartek, Prota i Jacka m. m.

Wschód słońca g. 5 — 2 m. Zachód słońca g. 18 — 24 m.
Wschód księżyca g. 19 — 27 m. Zachód księżyca g. 8 — 56 m.

Nielegalnie sprzedawana zwierzyna będzie podlegać konfiskacie.

Min. spraw wewn. rozesłało do województw okólnik, w którym przypomina o obowiązku konfiskowania w okresie ochronnym sprzedawanej nielegalnie zwierzyny, podlegającej ochronie. Oprócz konfiskaty winni sprzedaży nielegalnej zwierzyny pociągani będą do odpowiedzialności karnej aż do 6 tygodni aresztu i 500 zł grzywny. Zakaz sprzedaży zwierzyny, podlegającej ochronie, obowiązuje po 10 dniach od daty rozpoczęcia czasu ochronnego.

Państwowa Szkoła Koszykarska.

Aby przyjść z pomocą, tak w kształceniu młodzieży, jak w zdobywaniu lepszych warunków materjalnych zwracamy uwagę na zaniedbany dotychczas w powiecie zawód koszykarski.

Państwowa Szkoła Koszykarska kształci swoich uczni na majstrów koszykarskich i instruktorów.

Przy szkole jest internat, w którym młodzież otrzymać może kompletne utrzymanie za 30 zł. miesięcznie, a bardzo ubodzy nawet bezpłatnie.

Taksa szkolna wynosi w pierwszem półroczu 20 zł i jednorazowe wpisowe 5 zł.

Uczniowie pilni i zdolni otrzymać mogą stypendja. Zgłoszenia należy wnosić do 15. września 1930 r. pod adresem:

Państwowa Szkoła Koszykarska we Lwowie, ulica Św. Zofila.

Z miasta i powiatu

Miły i dostojny Gość.

Nowemiasto. We wtorek po południu oraz środę przed południem w murach naszego miasta jako gość Sióstr Miłosierdzia Szpitala Powiatowego bawił J. E. ks. biskup Dominik.

Nie zostawiać rowerów bez opieki.

Nowemiasto. W ub. sobotę p. J. Czarnowski z Bratjana około wieczoru postawił swój rower na chodniku w ul. Sobieskiego i wszedł do jednego z składów. Po kilkuminutowym pobycie wróciwszy nie zastał już swego roweru, gdyż w międzyczasie został skradziony przez nieznanego dotąd sprawcę. Rower był w dobrym stanie i wartość jego wynosi około 290 zł. Dochodzenia prowadzi się.

Z Okręgu S. M. P.

Nowemiasto. W dniu 14 bm. urządza nowomiejski Okręg S. M. P. bieg na przełaj na 2500 mtr. oraz rozgrywki w piłkę koszykową. Obie konkurencje o mistrzostwo okręgu. Zawody rozpoczynają się o godz. 13,20.

Żywi się nadzieję, że tut. obywatelstwo zainteresuje się temi zawodami i zadokumentuje swoje zrozumienie dla rozwijającego się tak pięknie polskiego sportu. Gotów.

Zarząd Okręgu S. M. P. Nowemiasto.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Kupiec p. Sypniewski ofiarował Bursie Gimnazjalnej 3 sienniki, za co serdeczne składając podziękowanie, proszę Szan. Obywatelstwo o dalsze datki na cel Bursy.

Ks. Dembieński, prefekt.

Nowy kierownik szkoły powszechnej.

— **Sampława.** Na opróżnione miejsce kierownika szkoły powszechnej w Sampławie został mianowany p. Jan Rękel, poprzednio nauczyciel w Lubawie. Posada kierownika przy tut. szkole pow. wakowała od przeszło roku, gdyż dawniejszy jej kierownik, p. Br. Chabowski, udał się do Niemiec, na stanowisko nauczyciela szkoły polskiej w pewnej wsi koło Gierzwałda. Przez ten czas sprawował kierownictwo, p. Fischoeder. P. R. na nowej placówce „Szczęść Boże".

Znaleziono ubitą krowę.

Lubawa. Dn. 5. bm. znaleźli robotnicy firmy „Agra" w Lubawie nad wybudowaniu pod Złotowo ubitą i obciągniętą ze skóry krowę, wnętrzności były wyjęte, z których sprawcy zabrali tylko wątrobę i skórę, a mięso pozostawili na miejscu. Dotąd ustalono, że krowę przywieziono na owe miejsce ubitą na wozie. Znaleziona krową oddano do rzeźni miejskiej, gdzie lekarz wet. uznał mięso za niezdatne do użytku, ponieważ uległo zepsuciu.

Następnego dnia, dowiedziawszy się o tym wypadku, zjawił się na post. Policji rolnik p. B. Flaszyński z Wiśniewa który doniósł, że 4 bm. zginęła mu krowa i po obejrzeniu ubitej krowy, uznał ją za swoją. Policja poszukuje nieznanych sprawców.

Czytelnia TCL. otwarta.

Lubawa. Przypomina się, że czytelnia T. C. L. w Lubawie (przy ul. Kuppnera, w domu p. E. Gałki) jest otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wieczorem i są tam wyłożone do czytania wszystkie gazety i wydawnictwa ilustrowane. Tam więc może każdy spędzić kilka chwil pożytecznie, uzupełniając swoje bieżące wiadomości.

Co czwartek zaś można pożyczać książki. Wstęp do czytelni i czytanie gazet bezpłatne.

Niezwykła uroczystość w Lubawie.

— **Lubawa.** W niedzielę, dnia 7 bm. obchodziła Lubawa niezwykłą i rzadką uroczystość z okazji złotego jubileuszu Tow. Czytelni Ludowych, połączoną z poświęceniem świetlicy. Poświęcenia tej świetlicy dokonał ks. prof. Kijora. Wobec tego każdy może mile i godziwie spędzić wieczór w tej świetlicy na czytaniu gazet i czasopism, jakie są tam zawsze wyłożone. Wieczorem o godz. 8 odbyła się na salce p. Kowalskiego akademja, na którą złożył się przebogaty program. Dość obszerna salka była do ostatniego miejsca zapełniona publicznością. Estrada była bardzo pięknie udekorowana. Prawdziwy entuzjazm wywołał kwartet męski (pp. dyr. Sierszeński, prof. Drost, Fr. Zmijewski, Br. Krüger), który na zapoczątkowanie akademji wykonał „Serenadę" E. Nesslera. Słowo wstępne wygłosił prezes TCL. na okręg lubawski, p. Wł. Kijora. W dosadni sposób przedstawił wynik prac instytucji Towarzystw Czytelni Ludowych w ubiegłem półwieczu. Niosła ona oświaty kaganiec pod słomiane strzechy, jak i do pałaców, budząc natchnionego ducha w szeregach ludu polskiego. Mimo szykań i niezwykłych trudności, stawianych przez naszego odwiecznego wroga, inicjatorzy i organizatorzy z raz obranej drogi nie zeszli, krocząc w budzeniu ducha polskiego ciągle naprzód, aż doczekali się za swój trud nagrody w postaci odzyskanych dzielnic, włączonych do Polski, które wróg w swej zachłanności uważał za swoje. Deklamacje bardzo udatnie wygłosiły panie: M. Licznerska, St. Ochorowicza „Naprzód" i St. Umińska, Wł. Bełzy „Legenda o garści ziemi polskiej". Publiczność nagrodziła ich za to burzą oklasków. Z kolei wykonał solo dyr. Sierszeński (przy fort. p. Ir. Szulcówna), bardzo udatnie arję Stefana z opery „Straszny dwór" Moniuszki i „Nad morzem" pieśni Schuberta. Rzeczowy i treściwy wykład o zadaniu oświaty pozaszkolnej wygłosił p. profesor Żurek, wskazując na konieczność kontynuowania tej oświaty, potrzebnej każdemu w życiu codziennem. P. mec. Petri skrzypce solo, przy fortepianie p. J. Kruzówna wykonali „Berceuse slawe" Nerudy i „Berceuse" z op. „Jocelyn" Godarda oraz „Serenadę" Dodla. Po skończeniu zerwała się burza oklasków, zmuszając p. mec. Petri'ego do wykonania jeszcze jednej sztuki. Uwertury na fortepianie, do op. „Poeta i chłop", Fr. Suppe, wykonali pp. Jadwiga i Mieczysław Krauza. Teraz w myśl programu wystąpił tenor w tow. fortepianu (śpiewał znów p. dyr. Sierszeński, przy fortepianie p. Irena Szulcówna), wykonując arję Nadira, z opery „Poławiacze pereł" Bizeta oraz „Ay, ay, ay," serenadę Freirego. Burza oklasków, jaka zerwała się na zakończenie tego występu, zmusiła p. dyr. Sierszeńskiego do wystąpienia na scenę, gdzie wykonał jeszcze jedną sztukę. „Estudiantia" op. 191 Waldteufla wykonały na fortepianie pp. Irena i Grażyna Szulcówne, a na zakończenie kwartet męski, złożony z panów, na początku tej korespondencji wspomnianych, wykonał „Mazurka" St. Moniuszki.

Akademja ta, stojąca pod względem artystycznym na wysokim poziomie, przyczyniła się nam do umilenia wieczoru, za co należy się wszystkim inicjatorom gorące uznanie.

Świetlica TCL. w Lubawie, ul. Kuppnera (dom p. E. Gałki) jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, otwarta od godz. 6—8 wiecz. Lokal jest bardzo obszerny i dobrze oświetlony, więc mamy nadzieję, że publiczność należycie będzie umiała ocenić to udogodnienie, zmierzające do podniesienia i uświadomienia szerokich mas przez liczne korzystanie z tej świetlicy.

Z Pomorza.

Z Gimnazjum Żeńskiego.

Brodnica. Dn. 6 bm. ukończyły się egzaminy wstępne do tut. gimn. żeńskiego od 1—IV klasy. Egzaminy przeprowadzili pp. Profesorowie tut. gimnazjum męskiego. Nauka w gimnazjum rozpoczęła się z dniem 8 bm.

Pokąsany przez psa.

Brodnica. W ub. tygodniu został pokąsany przypuszczalnie przez wściekłego psa, którego widziano kilkakrotnie wałęsającego się po ulicach miasta, 6 letni synek p. Szymańskiego z Brodnicy. Chłopca odstawiono do szpitala powiatowego, gdzie mu zastrzygnięto surowicę.

Psa nie zdołano dotychczas pochwycić.

Zbłąkane dziecko.

Kurki. Przed kilku dniami wieczorem doprowadzona została do Sołtysa w Kurkach, mała dziewczynka licząca około czterech lat. Dziecko, zapytane o nazwisko podało, iż nazywa się Janina Żentarska z Mławy i podczas targu, oddaliwszy się od matki, zabłąkała się. Czy nie zachodzi tu wypadek porzucenia dziecka wyświetli policja.

Dwie ofiary sprytnej cyganki.

Iłowo. Dnia 4 bm. przybyła jakaś cyganka do p. W. Piotrowskiej, tel. kolejowej z Iłowa, a widząc na jej twarzy różne wyrzuty, oświadczyła tej, iż ma środek na ich wyleczenie i to trzeba, aby chora włożyła sobie większą sumę pieniędzy na piersi. P. P., nie podejrzewając niczego złego, dała więc cygance 700 zł, które ta, przeliczywszy, zawinęła w gazetę. Paczkę tę p. P. nosiła stosownie do recepty przez 24 godziny na piersi. Kiedy jednak dnia następnego zdjęła „cudowne" lekarstwo, spostrzegła ku swojemu ogromnemu przerażeniu, iż zamiast 700 zł. w paczce były tylko skrawki gazet, na które sprytna cyganka przy przeliczaniu zamieniła pieniądze, przywłaszczając je sobie jako honorarjum za „cudowne leczenie". Prawdopodobnie ta sama cyganka nabrała dn. 4 bm. żonę kolejarza Fr. Dembińską również z Iłowa, na sumę 1300 zł, którą w ten sam sposób uleczyć chciała z choroby. Dopiero 6. bm. wieczorem spostrzegła D. zamiast pieniędzy paczkę starych gazet i przekonała się, choć zapóźno, że padła ofiarą sprytnej cyganki. Jest to znów nauka dla wszystkich łatwowiernych osób ufających przebiegłym cyganom

Masowe zatrucie grzybami.

Chełmża. W majątku Nierakowo pod Chełmżą uległo zatruciu trującemi grzybami 6 osób rodziny robotnika sezonowego Jakóbskiego. Wszystkich zatrutych w groźnym stanie przewieziono do szpitala. Matka rodziny zmarła. Inni walczą ze śmiercią.

Aresztowanie zarządu Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu.

Grudziądz. W sobotę, dnia 6 bm., na wniosek prokuratorji w związku z rewizją, przeprowadzoną w księgach Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu, aresztowano p. R. Wasilewskiego (redaktora „Gazety Grudziądzkiej"), książkowego p. Młynarskiego, urzędnika tejże instytucji p. Kulczyka i dyrektora Banku Ludowego w Łasinie p. Schimkata.

Aresztowani oddani zostali do dyspozycji sędziego śledczego. Zarówno przez sobotę, jak i przez niedzielę trwały przesłuchiwania aresztowanych.

Po przesłuchiwaniach aresztowanych osób, zamieszanych w aferze Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu, zwolniono z aresztu urzędnika Zakładów Graficznych Kulerskiego, byłego urzędnika Kasy Parc.-Osadn. p. Młynarskiego. Pozostali aresztowani pozostają w więzieniu śledczem. Społeczeństwo pomorskie domagać się musi, aby sprawa Kasy Parcelacyjno-Osadniczej, która już dawno w kołach trzeźwo i rzeczowo patrzących, budziła poważne obawy, wszechstronnie została wyświetlona.

Instytut Muzyczny.

Grudziądz. Instytut muzyczny, podniesiony przez ministerstwo oświaty do rzędu szkół artystycznych, zaangażował kilku najwybitniejszych pedagogów-artystów. M. in. skrzypka wirtuoza prof. Witolda Botha oraz śpiewaczkę artystkę Janinę Bukowiecką. Pozatem szereg innych znakomitych sił nauczycielskich pod kierunkiem Ignacego Tomaszewskiego.

Tragiczna śmierć robotnika.

Toruń. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie nowego mostu, byli onegdaj świadkami tragicznego wypadku, którego ofiarą padł 19-letni Konstanty Kowalski, z zawodu malarz. K. zatrudniony był przy malowaniu przęsła. W pewnej chwili stracił równowagę i spadł z rusztowania, odnosząc pęknięcie czaszki.

Natychmiast zawezwana karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwego do szpitala miejskiego, gdzie mimo pomocy lekarskiej zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Śmierć wskutek ukąszenia.

Gniew. Niejaka Redysówna z Kozielca, lat 20, wracając ze swoim bratem i szwagrem z lasu, gdzie razem zbierali grzyby, została napadnięta i strasznie pokąsana przez psa gajowego Stefańskiego, który znajdował się na przeglądzie lasu; pokąsane dziewczę zmarło po kilku dniach.

Śmierć w jeziorze.

Bachlin. Na jeziorze w Bachlinie kilkoro ludzi zajętych było wycinaniem trzciny: jeden z nich 20-letni młodzieniec z Pieniążkowa, stojąc w czółnie, zachwiał się, wpadł do wody i utonął, nim pomoc nadbiegła; wyłowiono już tylko jego zwłoki z jeziora.

Tragiczny wypadek.

Opalenie. Córka osadnika Śledy z Opalenia, lat 19, wchodząc na prom, wpadła w niewytłumaczony sposób do Wisły i zginęła w oczach pasażerów; po dłuższem szukaniu wyciągnięto ją z wody, lecz już bez życia.

Bunt w zakładzie poprawczym.

Chojnice. W zakładzie poprawczym dla małoletnich dokonano tu bestjalskiego napadu na dozorcę. Sprawa przedstawia się następująco: Przed kilkoma dniami uciekło z zakładu 6-ciu wychowanków. Ujęto ich, sprowadzono zpowrotem do Chojnic i osadzono w areszcie. Wychowankowie postanowili zemścić się na dozorcy Przybylaku.

Gdy wszedł on w nocy, w czasie dokonywania inspekcji do sali, w której spało około 50-ciu chłopców, ci nagle rzucili się na niego, powalili go na ziemię i zbili go tak nieludzko, iż dozorca walczy obecnie w szpitalu ze śmiercią.

Spokój w zakładzie przywróciła wezwana policja. Dwu prowodyrów krwawego zajścia aresztowano i osadzono w więzieniu przy sądzie powiatowym.

Pelplin będzie miastem.

Pelplin. Min. spraw wewn. przygotowało projekt zaliczenia gminy wiejskiej Pelplin, siedziby biskupstwa, w pow. tczewskim, woj. pomorskiego do rzędu gmin miejskich.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Najprzew. ks. Biskup Stanisław Wojciech powołał na stanowisko profesora przy gimnazjum biskupiem „Collegium Marianum" w Pelplinie ks. Dr. Leona Prybę, który po wyświęceniu i odbyciu studjów w Rzymie był przez cztery lata profesorem przy gimnazjum biskupiem w Płocku.

Ks. dyrektor Teichert przejął kierownictwo gimnazjum prywatnego w Kartuzach na czas przejściowy aż do przybycia tamdotąd nowego dyrektora.

Śmiertelny upadek z dachu.

Tczew. Murarz Jan Potrusiński zajęty był na dachu jednego z domów przy ul. Piaskowej naprawą komina. Wskutek padającego deszczu powierzchnia dachu była mokra i ślizka, to też w pewnej chwili P. pośliznął się i straciwszy równowagę, runął bezwładnie na ziemię, ponosząc na miejscu śmierć. Śp. Potrusiński liczył 46 lat.

Waliza ze skarbem i zakrwawioną bielizną na torze kolejowym.

Tczew. Na torze kolejowym między Bydgoszczą a Tczewem koło Koronowa znalazł dróżnik kufer, po otwarciu którego znaleziono w nim przeszło 3.000 zł. gotówką, szereg klejnotów oraz skrwawioną bieliznę. Zachodzi prawdopodobieństwo, że kufer jest śladem jakiegoś mordu i zbrodniarze wieźli go do Bydgoszczy, w drodze jednak z niewykrytych dotychczas przyczyn wyrzucili kufer z pociągu.

Z dalszych stron Polski.

Odsłonięcie pomnika Jana Kasprowicza.

Inowrocław. Odsłonięty tu został pomnik śp. Jana Kasprowicza. Jako delegat P. Prezydenta Rzplitej przybył minister W. R. i O. P. p. Czerwiński.

Samolot zaczepił o komin i zawisł na przewodach elektrycznych. — Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Warszawa. Onegdaj około godz. 10,30 samolot, pilotowany przez plut. rez. Leona Pędzichę i obserwatora szer. z obsługi technicznej rez. Jerzego Marjana, lecąc nad ul. Kopińskiego, zaczepił sterem o komin domu nr. 11 i uderzył przodem w szczyt domu nr. 7.

Wskutek zderzenia nastąpił wybuch zbiornika z benzyną i płonący samolot zawisł na przewodach elektrycznych, lotnicy zaś spadli wraz z motorem na dom parterowy drewniany, wskutek czego powstał pożar domu.

Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Dwie osoby znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy, a mianowicie Władysław Lingenbarg oraz Genowefa Bogucka odnieśli ciężkie rany.

150 tys. wiernych u stóp Królowej Korony Polskiej 8 września na Jasnej Górze.

Częstochowa. Doroczna uroczystość odpustowa na Jasnej Górze, przypadająca na dzień 8 września jako w dzień Najświętszej Marji Panny ściągnęła do Częstochowy olbrzymie rzesze pątników z całej Polski. Według przybliżonych obliczeń, do Częstochowy przybyło 150.000 pątników, prowadzonych przez 1000 księży.

10.000 ludzi obozowało pod otwartem niebem.

O godz. 10 rano ks. biskup Kubina celebrował sumę pontyfikalną, poczem wygłosił do nieprzejrzanej rzeszy publiczności podniosłe kazanie, które dzięki megafonom słychać było w najdalszych zakątkach placu jasnogórskiego.

Matka Boska z dzieckiem objawiła się na Wileńszczyźnie.

Wilno. Mieszkańcy miasteczka Jasuny od kilku dni żyją pod silnem wrażeniem cudu, jaki miał się wydarzyć w tej miejscowości.

Dwom dziewczynkom przy przydrożnem drzewie miała się ukazać Matka Boska z Dzieciątkiem Jezus. Jedna z dziewczynek została przytem uzdrowioną.

Gdy wieść ta rozeszła się wśród mieszkańców, zaczęło się odprawianie modłów, a mieszkańcy na drzewie zaczęli wieszać vota.

Równocześnie z miejscowości pobliskich rozpoczęły się procesje. Z Wilna onegdaj wyjechało do Jasun około 100 osób. W dniu onegdajszym, jako w dniu Narodzenia Matki Boskiej, przyjechało kilkaset osób do Jasun.

Sprawą zainteresowały się nietylko władze kościelne, ale i administracyjne.

Dymisja pułk. Rayskiego nie została przyjęta przez marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. Prośba pułk. Rayskiego, szefa departamentu, o dymisję została przez p. min. spraw wojsk. marsz. Piłsudskiego załatwiona odmownie.

Niepokojące wrzenie w Hiszpanji.

Mardryt. W Hiszpanji szerzy się niepokojący ruch strajkowy. W rozmaitych miastach dochodzi do starć między policją i strajkującymi.

W San Sebastjan strajkują piekarze i rybacy. W mieście odczuwa się brak chleba. Rybacy napadli na transport ryb, który nadszedł do miasta. Policja zrobiła użytek z broni palnej, przyczem jeden ze strajkujących został ciężko ranny. Nastrój w San Sebastjan jest podniecony, tak, że kiedy na jednej z głównych ulic pękła opona samochodowa, powstała panika, ponieważ sądzono, że wybuchła bomba.

Ostatnie wiadomości.

Współpracownik „Echo de Paris“ w Grudziądzu. — Jego wrażenia z pobytu na Pomorzu i we Wielkopolsce.

Grudziądz. Wczoraj bawił w Grudziądzu współpracownik „Echo de Paris“, Paul Bousson, który przybył na Pomorze i do Wielkopolski, aby się przekonać o wrażeniu, jakie wywołały wśród ludności przemówienia Treviranusa. Bousson oświadczył prasie grudziądzkiej, iż opinja francuska jest przekonana, iż żaden Polak do naruszenia granicy nie dopuści, w tem przeświadczeniu utwierdza go to, co widział na Pomorzu i w Poznańskiem, a przedewszystkiem na wiecu protestacyjnym w Poznaniu. Z wielką radością stwierdza on, iż mimo rozpoczęcia walki wyborczej, od socjalistów aż do partji rządowej wszyscy są zgodni w obronie swych granic przed wrogiem i że nie ma co do tego żadnej różnicy zdań między partjami. Zaznaczył wreszcie, iż pobyt na Pomorzu przekonał go o tem, iż Pomorze jest polskiem i polskiem pozostanie.

Senat gdański przeprasza.

Gdańsk. W związku z ostatniem uszkodzeniem polskich skrzynek pocztowych na placu Heveliusa w nocy ze soboty na niedzielę senat wolnego miasta Gdańsk wyraził swe ubolewanie i zawiadomił, że skrzynki pocztowe podda pilnej ochronie policyjnej oraz specjalnej opiece.

Doradca finansowy Dewey u Premjera.

Warszawa. Premjer marsz. Piłsudski przyjął dziś na dłuższej konferencji doradcę finansowego rządu polskiego, p. Deveya.

Uroczystości ku czci wielk. księcia Witolda.

Kowno. Uroczystości ku czci księcia Witolda odbyły się ściśle według programu. Jedynie deszcz przeszkodził, który padał bez przerwy. Podczas rewji wojskowej prezyd. Smentona wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie tych uroczystości oraz postać wielkiego księcia Witolda w historji Litwy.

Litewski minister spraw zagr. odjechał do Genewy.

Kowno. Dziś rannym pociągiem odjechał do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów litewski minister spraw zagr. Zaumnis.

Krwawe zajście na pograniczu czesko-niemieckiem.

Berlin. „Vossische Zeitung“ donosi o krwawym incydencie w miasteczku Bömisch Waldheim w pobliżu bawarsko-czeskiej granicy na terytorjum czeskiem. W oberży granicznej doszło do starcia między trzema Niemcami — (jeden wachmistrz żandarmerji, drugi strażnik celny, a trzeci pomocniczy leśniczy) a obywatelami czeskimi. Na cofających się ku granicy Niemców Czesi zaczęli strzelać, raniąc pomocnika leśniczego w lewe płuco. Gdy wachmistrz żandarmerji temuż spieszył na pomoc, został kontuzjonowany w głowę, na co oddał kilka strzałów, raniąc pewnego Czecha w głowę.

Spokój w mieście, pod znakiem zapytania.

Buenos Aires. Biuro Reutera donosi, iż w mieście panuje spokój. Jednak w rozmaitych głównych punktach miasta rozłożone są silne oddziały wojska oraz kursują auta ciężarowe z wojskiem, karabinami maszynowemi oraz granatami. Przepisy o stanie oblężenia są ściśle przestrzegane. Bawiący w mieście cudzoziemcy obawiają się wybuchu nowych zamieszek. Środki komunikacyjne znajdują się pod ścisłą kontrolą.

Min. Rolnictwa w Wilnie.

Wilno. W czwartek, dnia 4 b. m. o godz. 8 rano przybył z Warszawy do Wilna min. rolnictwa Janta-Połczyński, witany na dworcu przez wicewoj. Kirkiklisa oraz przedstawicieli władz.

20 tysięcy ofiar cyklonu w San Domingo.

Paryż. Według ostatnich obliczeń liczba zabitych wskutek orkanu w San Domingo wynosi 5.000 osób, rannych zaś i chorych jest przeszło 15.000 osób. Katastrofalny brak chirurgicznych narzędzi oraz najniezbędniejszych środków leczniczych powoduje wiele wypadków śmierci wśród rannych, których w normalnych warunkach udałoby się utrzymać przy życiu. Wszystkie operacje chirurdzy zmuszeni byli przeprowadzać zwykłemi nożami.

Nienawiść władz szkolnych gdańskich do Gdyni.

Szykany wobec dzieci polskich. — Kary pieniężne na wycieczkę do Gdyni.

Gdańsk. Przed sądem gdańskim toczy się obecnie rozprawa, rzucająca charakterystyczne światło na postępowanie gdańskich władz szkolnych względem dzieci polskich.

W dniu 3 bm. urządziła Macierz Szkolna wspólną wycieczkę dla dzieci polskich, chodzących do szkół senackich, celem zwiedzenia Gdyni. Senat i władze szkolne odmówiły zwolnienia dla dzieci szkolnych na ten dzień od nauki. Gdy mimo to niektóre dzieci nie przyszły do szkoły, władze szkolne nałożyły na rodziców karę w wysokości 5 gd. od dziecka, chociaż odnośna ustawa przewiduje jedynie karę od 0.10 — 4 gd. To zarządzenie władz szkolnych rodzice zaskarżyli. Sąd zmniejszył karę jedynie do 2 gd., odmawiając zastosowania najniższego wymiaru motywem, że wycieczka ta była „polską propagandą w niemieckim Gdańsku“.

Powyższe postępowanie władz szkolnych i stanowisko sądu świadczy o nienawiści władz gdańskich w stosunku do dzieci polskich i jest jaskrawym dowodem prześladowania polskości w Gdańsku oraz zadaje kłam głoszonym przez senat gdański zapewnieniom, że nigdzie nie powodzi się mniejszości polskiej tak dobrze, jak w Gdańsku.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Nadzwyczajne Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 rb. o godzinie 13 na sali p. Zielińskiego, na które przybędzie delegat Zarządu Wojewódzkiego z Torunia, który wygłosi referat o najaktualniejszych sprawach. Wobec tego jest obowiązkiem, aby wszyscy inwalidzi, wdowy i rodzice, a choć nie są członkami Związku, na to zebranie się stawili.

Zarząd.

Ważne dla inwalidów.

Nowemiasto. Celem bezpośredniego zapoznania się z potrzebami Inwalidów i pozostałych zamieszkałych w naszym powiecie Zarząd Wojewódzki Zw. Inw. Woj R. P. w Toruniu zarządził zwołanie **nadzwyczajnego zebrania** Powiatowego Koła Zw. I. W. R. P. Nowemiasto na dzień 14 września rb. po nabożeństwie. Na zebranie przybędzie delegat Zarządu Wojewódzkiego, który wygłosi referat o najaktualniejszych sprawach.

Mając niezłomną nadzieję, że mała salka Hotelu Polskiego wypełni się po brzegi upraszamy o przybycie wszystkich inwalidów, wdów, sierot i rodziców po poległych, czy są czy nie są członkami Związku, by na to zebranie przybyli.

Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie kompanji Legji Inw. W. Polskich odbędzie się w niedzielę, d. 14 września rb., zaraz po nabożeństwie w lokalu zebrań „Pomorzanka“. Uprasza się wszystkich członków o punktualne stawienie się. Zarząd.

Grodziczno. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 14-go bm. o godz. 11,30 w oberży miejscowej. Z powodu przybycia przedstawiciela Pom. Stow. Ubezpieczeń od ognia z Torunia uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 8. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	18.60—18.85
Pszenica nowa sucha	27.25—29 00
Jęczmień	19.50—22 00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Dnia 8. bm. o godzinie 9,30 wieczorem zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babka, prababka, ciotka i siostra

ś. p.

z Radtkich

Marja Anna Szudzińska

przeżywszy lat 73.

O czem donoszą w ciężkim smutku

Rodzina.

Nowemiasto, dnia 8. 9. 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm., z domu żałoby o godz. 9 tej.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

1096.

Przymusowy przetarg

W poniedziałek, dnia 15 września rb. o godz. 14 sprzedawać bedę **w Wąpiersku** za gotówkę najwięcej dającemu:

2 i pół ctr. żyta młóconego.

Zbiórka kupców przy sołtysie.

Lidzbark, dnia 8 września 1930 r.

Zamojski, kom. sad. w Lidzbarku.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 12-go bm. o godz. 10-tej przed połud. sprzedawać będę **w Lubawie** na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do szycia, kanapę i 4 fotele, 1 stół, biurko, barometr, rogi, 60 desek topolowych, 6 belek, koc fatrzany, magiel, rower męski, 2 jałowice, 2 cielaki, 1 lorkę, maszynę do prasowania torfu, transmisję z pasem parczanym i piłą, 4 koszki pszczół, sanie wyjazdowe, 2 sanie robocze i wózek na resorach.

Breński, kom. sąd. z pol. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 11. 9. rb. o godz. 14 będę sprzedawać **w Bratjanie** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 pół morga kartofli na pniu.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Mazanowskiego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 12-go bm. o godz. 1-szej po południu sprzedawać będę w **Lubawie** na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę, 1 stół, 1 wagę decymalną z dwoma ciężarkami.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

741.

Przymusowy przetarg.

W poniedziałek, dnia 15 września rb. o godz. 12 sprzedawać będę **w Jeleniu** wybudowanie przy kaplicy na drodze do Kotów, najwięcej dającemu za gotówkę:

8 klaft torfu.

Lidzbark, dnia 8 września 1930.

Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.